

Sygn. akt I ACa 415/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. Z.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. (poprzednio (...) Spółka Akcyjna w W.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 502/10,

prostując zaskarżony wyrok w ten sposób, że stroną pozwaną jest Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W.,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. o tyle, że odsetki ustawowe zasądza od 18 czerwca 2013 roku;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 415/14

UZASADNIENIE

Powódka J. Z. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółce Akcyjnej w W. kwoty 145 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2009 r., zasądzenia renty na zwiększone potrzeby w wysokości 4 500 zł miesięcznie

poczynając od dnia 1 kwietnia 2009 r., płatnej w terminie do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od uchybienia terminowi płatności każdej raty oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu 22 grudnia 2008 r., przechodząc przez przejście dla pieszych w W. na ul. (...), została potrącona przez samochód. Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem przez Sąd Rejonowy w B.. W trakcie postępowania likwidacyjnego przeprowadzonego przez pozwaną, wypłacono J. Z. kwotę 4 500 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka Akcyjna w W. domagała się oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania.

Strona pozwana przyznała fakt zaistnienia wypadku z dnia 22 grudnia 2008 r. oraz odpowiedzialność towarzystwa ubezpieczeniowego, co do zasady. Jednocześnie pozwana spółka ustaliła w trakcie postępowania likwidacyjnego przyczynienie się powódki do zaistnienia zdarzenia drogowego w zakresie 70%.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej zasądził od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powódki J. Z. kwotę 135 500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 marca 2009r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanego na rzecz powódki rentę za okres od 1.04.2009r. do 1.09.2009 r. w wysokości 1 600 zł miesięcznie, za okres od 1.10.2009r. do 1.02.2010r. w wysokości 1 000zł miesięcznie, a poczynając od 1.03.2010r. w wysokości po 300 zł miesięcznie, płatną w terminie do dnia 10-go każdego kolejnego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek należności w terminie, poczynając od prawomocności wyroku; w pozostałej części powództwo oddalił; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3 600zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej od pozwanego kwotę 11 382 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż ww dniu 22 grudnia 2008 r. w B. kierujący samochodem S. o nr rej. (...) M. B. spowodował wypadek drogowy polegający na potrąceniu pokrzywdzonej na przejściu dla pieszych, w wyniku którego powódka J. Z. odniosła liczne obrażenia ciała. Sprawca zdarzenia został skazany prawomocnym wyrokiem z dnia 31 marca 2010 r przez Sąd Rejonowy w B. w sprawie III K 498/09. Skazany posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej spółki. Z uzasadnienia wyroku sądu karnego wynika, że w tamtejszej sprawie ustalono przyczynienie się pokrzywdzonej do zdarzenia. W toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela wypłacono powódce łącznie kwotę 5 000 zł, przy ustaleniu jej 70% przyczynienia się do wypadku. Na powyższą kwotę złożono: 4 500 zł tytułem zadośćuczynienia, 1 098,40 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 66,73 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu, 540 zł tytułem kosztów opieki oraz 60 zł tytułem zniszczonych rzeczy. Żądanie przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego powódka zgłosiła w dniu 26.02.2009 r. Po wypadku powódka została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w B. gdzie leczenie trwało do dnia 15 stycznia 2009 r., a końcem roku 2008 r. przeprowadzono operację kolan i łokcia. Następnie powódkę wypisano do domu z zaleceniem dalszej stałej rehabilitacji. Do miejsca zamieszkania powódki przychodził rehabilitant ze sprzętem, który kontynuował rehabilitację J. Z.. Wizyty te nie odbywały się w wymaganej ilości z uwagi na brak środków finansowych. Rehabilitacja w domu trwała do kwietnia 2009 r. Po wyjściu ze szpitala powódka była unieruchomiona. Jej obie nogi były usztywnione i nie mogła się samodzielnie poruszać. Wszystkie zabiegi dotyczące higieny osobistej wymagały pomocy osoby trzeciej. Następnie 16 kwietnia 2009 r. J. Z. została przyjęta do sanatorium w G.. Koniecznym był pobyt powódki w sanatorium wraz z osobą towarzyszącą z uwagi na jej stan zdrowia. Jednakże pobyt w ośrodku był zbyt kosztowny dla powódki i jej konkubenta, dlatego codziennie dojeżdżał on na miejsce i przebywał z J. Z. od rana do wieczora. Również tutaj wymagała ona pomocy konkubenta przy wszelkich zabiegach związanych z higieną osobistą. Po zakończeniu pobytu w sanatorium powódka przechodziła rehabilitację w szpitalu w B. w ramach refundowanych świadczeń NFZ. Jednakże J. Z. musiała być dowożona do placówki medycznej. Cały ten proces trwał od 18.05.2009 r. do 30.06.2009 r. Z tego tytułu strona codziennie ponosiła koszty ok. 10 zł za dojazdy. Od 1 lipca 2009 r. powódka przebywała w sanatorium w J. przez okres 5 tygodni, do dnia 5 sierpnia 2009 r. Stan J. Z. na tyle się poprawił, że mogła już wykonywać samodzielnie czynności przy toalecie, bez pomocy innych osób. Po zakończeniu pobytu w powyższym sanatorium, od dnia 31 sierpnia 2009 r. kontynuowano rehabilitację w szpitalu, aż do dnia 9 października 2009 r.

Ponownie należało dowozić powódkę samochodem do szpitala, co generowało koszty w wysokości ok. 10 zł dziennie. Kolejna tura rehabilitacji miała miejsce od 24 listopada 2009 r. do 7 grudnia 2009 r - powódce usunięto zespolenia. Następnie leczenie było kontynuowane w przyszpitalnej poradni oraz w poradni lekarza rodzinnego. Dodatkowo potrzebne były konsultacje dermatologiczne, neurologiczne. Po rehabilitacji powódka nie powróciła do sprawności sprzed wypadku. J. Z. ma problemy z wychodzeniem po schodach, a przy dłuższych spacerach szybko się męczy i musi odpoczywać z uwagi na ból nóg. Powódka odwrotnie niż w przeszłości nie robi zakupów do domu, wszelkie cięższe prace domowe wykonuje jej konkubent. Wszelkie czynności wymagające dłuższej pozycji stojącej są utrudnione, a nawet niewykonalne dla powódki, jak choćby gotowanie obiadu, czy odkurzanie, mycie okien. J. Z. nie jest obecnie w stanie umyć podłogi. Także utrzymanie w ręce, która doznała urazu podczas wypadku, szklanki wody jest bardzo utrudnione. Przed wypadkiem powódka należała do towarzystwa turystycznego, często chodziła w góry. Powódce zalecono stosowanie odpowiedniej diety. Koniecznym stało się w pierwszej kolejności kupienie łóżka rehabilitacyjnego, a wraz z poprawą stanu zdrowia J. Z., zakup nowego sprzętu rehabilitacyjnego w postaci rowerka, ławeczki i „orbitka”. Nadto powódce zalecono korzystanie z basenu pływackiego, jednak nie posiada ona wystarczających środków finansowych na ten cel. Stan zdrowia powódki powoduje, że musi ona zażywać duże ilości środków przeciwbólowych. Duże zrosty skutkują koniecznością kupowania kremów w ilości 3-4 miesięcznie, 17 zł jedna sztuka. Niezbędne jest kontynuowanie rehabilitacji, jednak świadczenia bezpłatne są niepełne i krótkotrwałe, co wymaga własnych nakładów na prywatne zabiegi. Dodatkowo powódka, co kwartał kupuje lek na poprawę stanu kości za kwotę ok. 200 zł, czy też krople do oczu za kwotę ok. 130 zł. Przed wypadkiem powódka była emerytką, która w miarę możliwości dorabiała sobie do uzyskiwanego świadczenia emerytalnego np. na parkingu. Powódka w związku z wypadkiem drogowym została zaliczona do pierwszej grupy inwalidzkiej i uzyskała dodatek pielęgnacyjny. Przed zdarzeniem J. Z. zaliczona była do trzeciej grupy inwalidzkiej z powodu dolegliwości kręgosłupa. Konkubent powódki przed wypadkiem pracował i otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 1300-1400 zł. W związku z zajmowaniem się powódką musiał zrezygnować z pracy. Obecnie pracuje dorywczo, uzyskując dochód ok. 300-400 zł. J. Z., która ma obecnie 61 lat, otrzymuje emeryturę w kwocie ok. 1500 zł. W wyniku wypadku drogowego z dnia 22.12.2008 r. powódka doznała wielomiejscowych obrażeń ciała w postaci złamania prawego wyrostka łokciowego, obustronnego złamania bocznych kłykci kości piszczelowych z niewielkimi odłamaniem fragmentów kostnych, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz otarć naskórka. Powódka była poddawana zabiegom rehabilitacyjnym. Szpitalne leczenie rehabilitacyjne zakończono w sierpniu 2009 r., a wobec uzyskania zrostu złamań kości we wrześniu 2009 r. operacyjnie usunięto materiały zespalające złamania z kości łokciowej prawej oraz z kości piszczelowych. Obecnie u powódki występuje wyraźne ograniczenie, do 30 stopni, ruchu odwracania oraz niewielkie ograniczenia zgięcia w prawy stawie łokciowym, wyraźne obrzęki lewej kończyny dolnej w zakresie podudzia, niestabilność przyśrodkową I stopnia obu stawów kolanowych z niewielkimi ograniczeniami bólowymi ruchów zgięcia, nieznaczne upośledzenie chodu z ograniczoną funkcją stawów kolanowych, a także przeculica w zakresie unerwienia nerwu skórniego bocznego uda prawego oraz obecność blizn po dojsciach chirurgicznych w okolicy łokcia prawego i obu stawów kolanowych. Powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35%. Leczenie szpitalne trwało ok. 9 miesięcy. Przez okres 6 miesięcy poszkodowana nie była w stanie samodzielnie funkcjonować i wymagała opieki ze strony osób trzecich. Jednakże nie było konieczności stosowania specjalnej diety. Obecny stan powódki wymaga kontynuacji rehabilitacji dla utrzymania aktualnej sprawności funkcjonalnej narządu ruchu i nie rokuje poprawy w przyszłości, wręcz przeciwnie w związku z rozwojem wtórnych następstw pourazowych, w tym zwyrodnieniowych, można oczekiwać pogorszenia się stanu J. Z. i konieczności przeprowadzenia zabiegów protezoplastyki obu stawów kolanowych włącznie. Jednocześnie brak jest danych, by uznać, że zmiany dyskopatyczne w obrębie kręgosłupa szyjnego, które powodują bóle głowy, są wynikiem urazu doznanego podczas wypadku drogowego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że powódka przyczyniła się do zdarzenia drogowego. Piesza przechodząc przez jezdnię w chwili uderzenia znajdowała się w końcowej fazie przechodzenia przez drogę. Wykluczyć można możliwość wchodzenia powódki bezpośrednio przed jadący samochód. Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia należało mieć na uwadze rozmiar krzywd doznanych przez powódkę, cierpienie związane z wypadkiem drogowym, okres rekonwalescencji oraz fakt, że powódka do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości związane ze zdarzeniem z grudnia 2008 r. Długotrwałość braku sprawności oraz dokuczliwość obrażeń odniesionych przez powódkę w codziennej egzystencji uzasadniały ustalenie wysokości

zadośćuczynienia na kwotę 140 000 zł. W związku z tym, że pozwana dotychczas wypłaciła pozwanej kwotę 4.500 zł tytułem zadośćuczynienia, ostatecznie zasądzono na rzecz powódki kwotę 135.500 zł na podstawie art. 445 § 1 kc. Co do odsetek, Sąd orzekł o nich na podstawie art. 817 § 1 kc. Skoro zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 26 lutego 2009 r., Towarzystwo (...) miało 30 dni na przeprowadzenie całego procesu likwidacyjnego i wypłacenie stosownego zadośćuczynienia. Z tego względu odsetki w wysokości ustawowej należne były od upływu wskazanego terminu tj. od 26 marca 2009 r.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła strona pozwana, zaskarżając je w części zasądzonej na rzecz powódki świadczenie w kwocie powyżej 65 500 zł, (tj. w zakresie kwoty 70 000 zł) oraz w zakresie początkowej daty naliczania odsetek i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz orzeczenie początkowej daty naliczania odsetek na dzień 18 czerwca 2013 roku oraz zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu; nadto o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji. Jako żądanie ewentualne zgłoszony został wniosek o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania.

Skarżąca zarzucała:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,

a w szczególności:

a. przepisu art. 445§1kc poprzez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznana krzywdę mimo, iż jest sprzeczna z przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia;

b. przepisu art. 6 kc poprzez uznanie, iż powódka wykazała, iż rozmiar krzywdy przez niego doznanej uzasadnia zasądzenie na jego rzecz dodatkowo kwoty ponad 65 500 zł;

c. przepisu art. 14 ust. 1 ustawy o ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003, poprzez orzeczenie początkowego terminu naliczania odsetek od dnia 26 marca 2009 r.;

d. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności przepisu art. 481 kc i art. 817 kc, poprzez przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, że ubezpieczyciel nie miał możliwości wcześniejszego niż data wyrokowania ustalenia okoliczności koniecznych do podjęcia decyzji w przedmiocie odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości należnego powódce świadczenia, mimo zachowania należytej staranności;

2. naruszenie prawa procesowego, a to:

a. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na przyjęciu iż zgromadzone w toku postępowania dowody uzasadniają zasądzenie roszczeń w zaskarżonym zakresie oraz polegającej na oparciu rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji wyłącznie na wybiórczej analizie zebranego materiału dowodowego, w szczególności w zakresie przyjęcia że materiał zgromadzony w sprawie uzasadnia zasądzenie dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości ponad 65 500 zł;

b. art. 328§2 kpc, poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów na podstawie których Sąd uwzględnił roszczenie powódki w zaskarżonym zakresie oraz z jakich powodów uznał, iż początkową datą naliczania odsetek jest dzień 26 marca 2009 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja tylko w nieznacznej części zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własny. Jedyna sporna kwestia sprowadzała się do ustaleń dotyczących przyczynienia się powódki do powstania szkody, a mianowicie wtargnięcia na jezdnię, która na obecnym etapie sprawy nie jest już kwestionowana. Ponadto ustalenia Sądu pierwszej instancji w tej materii zasługują w całości na akceptację.

Zważyć należy:

Stosownie do treści art. 445 § 1 kc w związku z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną.

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż o ile konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady - w myśl której wysokość „odpowiedniej sumy” powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności” - była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445§1 kc funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 201 Or. z uzasadnieniem, li CSK 94/10, LEX nr 672673 oraz przytoczone tam liczne orzecznictwo; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r. z uzasadnieniem, I PK 145/10, LEX nr 794777).

Należy zauważyć, iż charakter obrażeń powódki J. Z. jako bardzo poważnych, przebieg długotrwałego leczenia powódki z zastosowaniem zabiegu operacyjnego, ograniczenia w samodzielnym funkcjonowaniu, wynikają już z samej dokumentacji lekarskiej załączonej do akt sprawy i zeznań świadków oraz samej powódki. Dowodu z dokumentacji lekarskiej żadna ze stron nie kwestionowała, ani co do autentyczności, ani też zgodności z prawdą jej treści.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia należało mieć na uwadze: rodzaj doznanego ostatecznie kalectwa, rozmiar krzywd doznanych przez powódkę, cierpienie związane z wypadkiem drogowym, okres rekonwalescencji oraz fakt, że powódka do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości związane ze zdarzeniem z grudnia 2008 r. Powódka była zmuszona ograniczyć swoją aktywność życiową w sferze aktywnej rekreacji, czy też zwykłej domowej egzystencji. Zresztą samo zdarzenie wywołało silny ból u powódki, cały okres leczenia przebiegał bardzo długo, związany był z bolesną i długotrwałą rehabilitacją. Koniecznym było zastosowanie u powódki zespolenia wkrętami, w celu złączenia złamanych kończyn. Obrażenia narządu były rozległe. Dodatkowo J. Z. była całkowicie uzależniona od pomocy swego konkubenta, który musiał pomagać jej we wszystkich czynnościach życiowych związanych z utrzymaniem higieny osobistej. Taka sytuacja musiała wywołać u powódki silny stres, poczucie zażenowania, co niewątpliwie odbiło się na jej psychice, postrzeganiu w tamtym okresie czasu swojej osoby. Nie

była ona zdolna do samodzielnej egzystencji, co musiało wywoływać u niej poczucie obciążenia sobą innych osób. Co więcej mimo upływu znacznego czasu od zdarzenia drogowego powódka nadal wymaga odpowiednich zabiegów rehabilitacyjnych, a zatem ma to bezsprzecznie bezpośrednie przełożenie na codzienną egzystencję, gdzie jako ofiara wypadku, wciąż musi zmagać się z jej skutkami, co z pewnością także przypomina jej traumatyczne przeżycia z tym związane. Słusznie miał na uwadze Sąd także wiek powódki, co ma także wpływ na utrudniony proces rehabilitacji, a wręcz może utrudniać powrót do sprawności sprzed zdarzenia. Powódka musi żyć ze świadomością, że jej stan nie ulegnie już poprawie, a może wręcz wymagać dalszych zabiegów operacyjnych. Niewątpliwie taka świadomość wpływa bardzo negatywnie na codzienny komfort życia. Skutki wypadku z grudnia 2008 r. będą towarzyszyć powódce już do końca jej życia, co będzie przypominało jej całe zdarzenie i związany z tym ból, a także wszystkie czynności, jakie podejmowała od 2008 r.. by wrócić do w miarę podobnej funkcjonalności. Także blizny na nogach, przeczulica, nie pozwolą jej całkowicie uwolnić się od cierpień związanych z całym zajściem. Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wyniósł 35%, co dodatkowo uzasadnia wysokość zasądzonego roszczenia. Każdy przeciętny człowiek ma prawo oczekiwać, iż inni użytkownicy dróg będą zachowywać się zgodnie z przepisami ruchu drogowego, a zatem będzie im zapewnione bezpieczeństwo na drogach publicznych. Wszelkie łamanie tych zasad skutkujące wypadkami, czy też kolizjami drogowymi, wywołuje każdorazowo negatywne przeżycia w psychice ludzkiej, a tym samym konieczne jest właściwe zrekompensowanie tych wydarzeń, tak by w ten swoisty sposób wynagrodzić krzywdy psychiczne u ofiary takich zdarzeń. Biorąc powyższe pod uwagę, a w szczególności rozmiar obrażeń, związane z tym późniejsze leczenie oraz nadal odczuwane skutki wypadku przyjąć należy, że zadośćuczynienie w zasądzonej wysokości 140 000,00 zł spełni funkcję kompensacyjną.

Nie bez znaczenia jest też i zachowanie pozwanego. Pozwany, będący profesjonalistą w wypłacaniu odszkodowań (w tym też i zadośćuczynień), mimo iż nie kwestionował swej odpowiedzialności co do samej zasady, przy tak poważnych skutkach wypadku wypłacił jedynie kwotę 4 500 złotych - świadczy to o braku poczucia odpowiedzialności za tragiczne skutki wypadku. Tego typu postawa również wzmogła rozmiar cierpień i stopień rozżalenia poszkodowanej.

Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który – przeprowadzając w sposób bezpośredni postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. (wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70, OSNCP 1971 Nr 3, poz.53). Zasądzona kwota 135 500 zł (przy niespornym ustaleniu, iż ubezpieczyciel z tego tytułu wypłacił sumę 4 500 zł) nie stanowi sumy rażąco wygórowanej, aczkolwiek ustalona została w górnej wysokości.

Na uwzględnienie zasługuje jedynie apelacja w części w jakiej kwestionuje początkową datę należnych odsetek zwłoki.

Stanowisko judykatury odnośnie daty, od jakiej winny być zasądzone odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia nie jest jednolite. Do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dominował pogląd sprowadzający się do stwierdzenia, że w przypadku przedsądowego wezwania do zapłaty zadośćuczynienia odsetki od zasadnie żądanej kwoty winny być zasądzone od daty doręczenia wezwania do zapłaty. Jeżeli ustalenie zasadności żądania wymagało przeprowadzenia przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego odsetki zasądzono po upływie terminu, o jakim mowa w przepisie art. 817 § 1 kc, o ile nie zachodziły przesłanki, o jakich mowa w § 2 tego przepisu. Od przedstawionego wyżej stanowiska sądy zaczęły odstępować na przełomie lat 80. i 90. XX wieku ze względu na występujące wówczas zjawisko hiperinflacji. Od kilku lat inflacja w Polsce jest ustabilizowana, brak jest, więc podstaw do uznania, że istnieje jakaś istotna ekonomicznie różnica między wielkością świadczenia do spełnienia, którego dłużnik został wezwany, a wielkością świadczenia zasądzonego w wyroku. W obecnych realiach ekonomicznych zasądzenie odsetek od daty wyrokowania uzasadnione jest tylko w sytuacjach, gdy w dacie wcześniejszego wezwania proces leczenia uprawnionego do zadośćuczynienia nie został zakończony, a jego stan zdrowia ustabilizował się dopiero w toku procesu. W takiej sytuacji podstawą ustalania przez sąd zadośćuczynienia jest stan zdrowia uprawnionego z daty

wyrokovania, odmienny od stanu z daty wezwania do zapłaty. Taka sytuacja uzasadnia zasądzenie odsetek zwłoki od daty wyrokowania, jako że w tej dacie wykrystalizowany został całokształt okoliczności uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia w danej kwocie.

Tego typu przypadek zachodzi w niniejszej sprawie. Wypadek miał miejsce w dniu 22 grudnia 2008 r., a powódka zwróciła się do ubezpieczyciela z żądaniem zapłaty już 26 lutego 2009 r., kiedy to jeszcze proces leczenia nie był zakończony. Co więcej – nie ujawniły się jeszcze wtedy wszystkie skutki wypadku, a które to skutki mają niewątpliwie ogromny wpływ na ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia. Proces leczenia powódki nie został zatem zakończony w terminie wskazanym w art. 817 kc, a wręcz stabilizował się w toku procesu. Powódka zeznała bowiem, iż dopiero od niedawna zaprzestała z pomocy kul i stara się poruszać w miarę samodzielnie. Wszystko to uzasadniało zastosowanie wyjątkowej regulacji zasądzenia odsetek zwłoki od daty wyrokowania.

Z przedstawionych wyżej względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386§1 kpc zmienił zaskarżony wyrok o tyle tylko, iż zasądził ustawowe odsetki zwłoki od daty wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji tj. od dnia 18 czerwca 2013 r. W pozostałej części apelacja legła oddaleniu, a to na podstawie art. 385 kpc.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają przepisy art. 108§1 kpc i art. 100 zdanie drugie in principio kpc. Koszty powódki ograniczyły się do honorarium jej pełnomocnika ustalonego na podstawie § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 97, poz. 887 ze zmianami).